№ 73. Kraków 31 Marca — Sobota. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na drugi kwartał roku 1855 upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o wczesne zgłaszanie się, abyśmy zawczasu nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał II, to jest na miesiące Kwiecień, Maj i Czerwiec r. 1855: dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową złr. 5 mk. Dla miejscowych złr. 4.

Kraków 30 marca.

Times podaje następujący tekst depeszy poufnéj z d. 2go marca przesłanéj przez p. Manteuffel panu Hatzfeld, ministrowi pruskiemu w Paryżu.

Panie hrabio, nieraz miałem sposobność nadmienić Waszéj Excellencyi o poufnych rozmowach moich z p. de Moustier, w których tenże idąc zapewne za rozkazem swego rządu, okazywał pewną urazę, że niepowiem, żal do ministrów króla przy tym lub owym dworze obcym, za ich język i zachowanie się.

Przymówki te, zaprawne w ogóle mniejszą lub większą żółcią, w tym samym czasie mnie dochodziły, kiedy miewałeś p. hrabio rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Francyi. Wolałem, jak to W. Exc. wiesz, nieodpowiadać na nie wzajemnemi oskarżeniami, chociaż mi dawały do nich prawo skazówki o zachowaniu się i języku rządu francuzkiego, niezbyt przyjaznym dla Prus, i niezgodnym z wyrażonem przez gabinet tuileryjski życzeniem, zbliżenia i zjednoczenia o ile można widoków politycznych obu rządów.

Wstrzymałem się od tego kroku nauczony doświadczeniem, że téj natury korespondencya rzadko zmierza do rzeczywistego porozumienia się, i że najczęściéj jadem zaprawia uczucie, pierwotnie z niedowierzania poczęte.

Dziś nawet nieodstąpiłbym od mego zwyczaju, gdyby ostatnia uczyniona mi przez p. de Moustier komunikacya tej natury niezdawała mi się mieć wyłącznego charakteru. Dotyczyła ona mowy, przypisywanéj panu Bismark.-Schoenhausen na posiedzaniu sejmu niemieckiego w d. 22 lutego, w przedmiocie przyczyn które wpłynęły na postanowienie związkowe z d. 8go t. m.

Wyznaję ci panie hrabio, że nic bardziéj zadziwić mnie nie mogło nad te uwagi czynione przez rząd obcy nad posiedzeniem sejmu, o którem sami niemieliśmy szczegółowych sprawozdań urzędowych, gdyż protokół nie był jeszcze wtedy, ani nawet dotąd niejest oddrukowanym. Rząd J. K. Mości przyzwyczajonym był i ze swéj strony niezrzeknie się tego zwyczaju uważania rozpraw sejmu niemieckiego, za wyraz narodowéj niepodległości niemieckiéj, a tem samem za rękojmią przeciw wszelkiemu obcemu mięszaniu się. Pod tym względem pewni jesteśmy, że zdanie nasze podzielają inne rządy, które równie jak my nieprzypuszczą nigdy, ażeby obca opieka czuwała nad postanowieniami związku, zanim te zamienią się w czyny, i staną się publicznemi. Rządy te w zadziwieniu naszem słuszny udział mieć będą, widząc że poufne mowy reprezentantów ich na sejmie podlegają opiece i krytyce obcéj.

Niepowiem więcéj panie hrabio jak że ubliżałbym sądził godności Prus jako mocarstwa niemieckiego, gdybym bronił mów ich reprezentantów na sejmie przeciw zarzutom obcych gabinetów. Powody postanowienia związkowego z 8go lutego były zestawione na piśmie. Być może, że nieprzypadają do smaku wszystkich członków związku. W takim przypadku wolno jest innowiercom porozumieć się otwarcie i szczerze z niemieckiemi swemi sprzymierzeńcami. Lecz równie wolno jest tym, którzy nie chcą widzieć aktów centralnego organu Niemiec przeobrażonych wyjaśnieniami późniejszemi, zachować i stwierdzić swoją opinią, nienarażając się na płonny zarzut, że robią demonstracye niezgodne z położeniem swem politycznem.

Niczego bardziéj rząd J. K. Mości nieunika, jak pozoru demonstracyi przeciw mocarstwom zachodnim. Instrukcye pana Bismark-Schönhausen poświadczają to; lecz z drugiéj strony czuwać winniśmy nad utrzymaniem całkowitéj niepodległości naszych zdań politycznych.

Rząd francuzki daje nam do zrozumienia, że postawa nasza na sejmie niezgadza się z duchem misyi jenerała Wedell i że ten kontrast zmusza gabinet paryski do wymagania więcéj pod względem warunków zbliżenia, niż instrukcye jenerała obejmują.

Logice tych wniosków zaprzeczam. Chęć zbliżenia się jest zapewne ze strony naszéj istotnie szczerą. Nie my jednak żądaliśmy przypuszczenia i przystąpienia do traktatu z 2go grudnia, a jeżeli rząd francuzki każdy pozór chwyta, aby nam nieufność swoją okazać, to nam zaiste przystoi wątpić o jego chęci zawarcia z nami zgody; środki bowiem jakie obiera, nie prowadzą do rezultatu.

Jawną jest rzeczą, że dokąd oba gabinety nieporozumią się względem wzajemnego postępowania, postępowanie ich reprezentantów za granicą nie będzie miało téj tożsamości, jakiejbyśmy pragnąć mogli; a przeciwnie jak tylko tożsamość naszych politycznych widoków poświadczoną zostanie formą autentyczną i obowiązującą, zgoda dwu rządów objawi się w mowie i aktach ich reprezentantów.

Chciej panie hrabio iść za uwagami, poprzednio w rozmowach poufnych z p. Drouyn de Lhuys rozwiniętemi. Stosunki twoje osobiste z tym ministrem, dozwalają ci nadać twoim z nim rozmowom cechę przyjaźni i otwartości.

Przyjmij panie hrabio itd.

de Manteuffel.

Oprócz powyższéj noty z d. 2go marca, podają jeszcze dzienniki okólnik ministra prezydenta pruskiego z d. 16go marca, który brzmi:

Berlin 16 marca 1855.

W załączeniu do okólnika mego z d. 8go b. m. pośpieszam przesłać JW. Panu dla uzupełnienia tamecznych dokumentów odpis okólnika austryackiego z d. 28go z. m. który nam z wielu na raz stron udzielony został z wyrażeniem zadziwienia, że gabinet wiedeński podobne przedsiębrał kroki niezawiadomiwszy nas o tem poprzednio, a przynajmniéj równocześnie. Brzmienie propozycyi, nieznane nam w chwili wydania okólnika z d. 8go, utwierdzić nas właśnie musiało pod względem objawionego tam pojmowania. Widoczna, że gabinet wiedeński pragnie swoje motywa podstawić w miejsce motywów Zgromadzenia związkowego, a w tym celu najwłaściwszym wydaje się być środkiem, przypisywać nam zamiary, których nie mamy, upatrywać prowokacye, tam gdzie ich bezstronne zdanie znaleźć nie zdoła, a punkta zapatrywania się zachodzące przy traktacie kwietniowym i jego artykułach dodatkowych, postawić jako jedyną zasadę dla Rzeszy w miejsce powszechnych praw zasadniczych Związku.

Za dalekoby zawiodło, aby odwołując się do prawdziwych oświadczeń naszych organów na sejmie Związkowym, wykazać wszystkie niedokładności jakie się natrafiają w okólniku austryackim, a w téj mierze odnoszę się jedynie do tego co powiedziane w okólniku moim z d. 8go. Prawdziwość pojmowania naszego jest tak dalece niewątpliwą, iż ktoby go nie chciał uznać, nie umiałby na to przytoczyć powodów.

Tego wszakże wcale zataić nie mogę i za wyraźną nieprawdę poczytać, jakoby p. Bismark czy urzędownie czy też nieurzędownie miał oznajmić, iż Prusy wniosą o zupełną gotowość wojenną twierdz związkowych. Poseł królewski przy Związku, którego to wyrażenie przypisane mu w okólniku z 28 z. m. bardziéj jeszcze zadziwiło, aniżeli inne zawarte tam pomyłki, zaręczył najniezawodniéj, że nic takiego niepowiedział, coby nawet przez złe zrozumienie mogło być wzięte w duchu pomienionym. Powołuje on się w tym względzie z zaufaniem na świadectwo kolegów swoich.

Prawda, że zaraz po posiedzeniu, osoby które nie powinny były i nie mogły wiedzieć co tam zaszło, roznosiły daléj powyższe wyrażenie, jakoby je pan Bismark miał był użyć; zkąd wszakże rzecz ta wyszła, tego dochodzić niebędziemy.

Wotum p. Bismarka jako członka wydziału w sprawie załogi rastatskiéj, które wszakże niema bynajmniéj powyższego tendencyjnego znaczenia, nie było wiadome ówczesnemu posłowi austryackiemu bar. Prokeschowi, nie mogło mu zatem służyć za pozór do przytoczeń, jakie przeszły do depeszy okólnéj z d. 28go.

Natura tego sprawozdania występuje przez to w właściwem swojem świetle. Nie mówię daléj o tem.

Nie mogę wszelako wstrzymać się od krótkiego nadmienienia. Hr. Buol nie może zdać sobie sprawy z tego, jak stanowisko nasze w Związku potrafimy postawić w zgodzie z misyami do Londynu i Paryża. Gdyby nawet stanowisko nasze w Związku było wyzywającem przeciw Zachodowi, jakiem się ono rzeczywiście być wydaje w oczach gabinetu wiedeńskiego, a mimo tego bynajmniéj niem nie jest, to obawa hr. Buola, abyśmy nie popadli w sprzeczność, zawsze jeszcze da się uchylić tem nadmienieniem, że za wyraźnym rozkazem J. Kr. Mości, wtedy dopiero nastąpić może właśnie porozumienie z gabinetami londyńskim i paryzkim, jeżeliby Prusy przez udział w konferencyach pokojowych, zupełną mogły powziąść wiadomość o całem znaczeniu zasad pokoju, których poparcie miałyby wziąść na siebie. Stanowisko nasze w tym względzie jest takiem zupełnie jakie jest naznaczone w wiadoméj JWPanu depeszy z 21 stycznia do hr. Bernstorffa i hr. Hatzfelda. Dotychczas przeto bywała jedynie poufna wymiana idei z gabinetami zachodniemi, któréj charakter zachowaliśmy, a gdyby go obustronnie tak szanowano, uniknionoby niejednego mylnego zrozumienia; charakter ten jednak przy całéj szczerości życzeń naszych do porozumienia dążących, nie może wkładać bynajmniéj na nas jakowych uprzednich zobowiązań, a tem bardziéj wymódz na nas, abyśmy z obawy przed pozorną prowokacyą poświęcali moc przekonania opierającego się na prawach zasadniczych i motywowanych uchwałach Związku. Jeżeli hr. Buol znajdzie tu sprzeczność, to nie w naszéj mocy takową rozjaśnić, radzibyśmy wszelako zapytać, w jaki sposób gabinet wiedeński dowodzenie swoje zawsze ponawiane a opierające się na niebezpieczeństwach od Rosyi zagrażających tudzież parcie Niemiec do rozwinięcia sił wojennych, wprowadza w zgodność z równoczesnemi manifestacyami nadziei pokojowych, które wyprowadza z narad rozpoczętych i pojednawczego stanowiska jakie w nich zajął reprezentant Rosyi.

Zechcesz JW. Pan wyrazić się poufnie przy sposobności w duchu pomienionych uwag.

(podp.) *Manteuffel.*

Korespondencya Czasu.

Berlin 27 marca.

† Gabinet tutejszy odbiera dwa razy na dzień z Wiednia depesze donoszące o stanie i postępie układów konferencyjnych. Do wiadomości publicznéj mało co się z de esz tych dostaje. Tém więcéj domysłów i powtarzanych za dziennikami najsprzeczniejszych pogłosek. Przemaga w nich dążność do pokoju, odznaczająca zresztą w téj chwili więcéj jeszcze prasę zachodnią, niż niemiecką. Taż sama prasa, która niedawno jeszcze temu, wołała z całego gardła, że Sebastopol będzie i musi być wzięty i zburzony, sili się teraz na dowody, mające przekonać publiczność, że wzięcie i zburzenie Sebastopola wcale nie jest potrzebne do ubezpieczenia egzystencyi Turcyi i interesów oraz pokoju Europy. Wiara w bezpieczeństwo i gwarancye, jakie dają traktaty, wydala z umysłów wywołaną pierwszemi wypadkami sporu podejrzliwość i obawę. Miałożby wzajemne zaufanie pomiędzy gabinetami tak dalece być wstrząśnięte, że najściśléj określony i najuroczyściéj przyjęty oraz ze wszystkiemi formalnościami ratyfikowany traktat nie byłby w stanie go przywrócić? Godzi się o tém wątpić. Więc też nie jest rzeczą niepodobną, aby sprawa wschodnia nie mogła być w drodze układów załatwioną. Wiara w taki obrot rzeczy wzmogła się silnie w ciągu kilku ostatnich dni. Nie masz wątpliwości, że konferencye wiedeńskie odbywają się z wielkiem umiarkowaniem, że mają szczerą chęć osiągnienia pokoju, i że gotowe są do większych nawzajem koncesyj, aniżeli to przed ich rozpoczęciem przypuszczać było można. Śmierć Cesarza Mikołaja przyczyniła się bezwątpienia najwięcéj do tego pokojowego usposobienia, chociaż stan rzeczy na pozór wcale się niby nie zmienił. Wedle nadeszłych tu wiadomości, pierwsze dwa punkta pokojowych gwarancyj mają być już stanowczo przyjęte. Wczoraj miały się rozpocząć narady nad punktem trzecim, uważanym za najtrudniejszy ze wszystkich. Dziś wieczorem spodziewają się tutaj depeszy donoszącéj o rezultacie tych obrad, i to depeszy pomyślnéj. Nie wiem, na czém się nadzieja ta, że nie powiem pewność opiera. Że taką nadzieję tutaj mają, to mi jest z dobrego źródła wiadomem. Oznaczają tu już nawet termin ostatniéj konferencyi na dzień 2go kwietnia, i utrzymują, że jeszcze przed Wielkanocą przyjdzie do zawieszenia broni. Widzicie, jak pokojowo tu umysły usposobione. Oby to nie była cisza przed burzą.

Dzienniki donoszą, że gabinet tutejszy zawiadomiony był przez wiedeński o rozpoczęciu się konferencyj. Gabinet wiedeński wynurza podobno w zawiadomieniu tém żal swój, że Prusy nie mają udziału w konferencyach, i oświadcza, że nie jest to winą Austryi saméj, lecz i innych państw kontrahujących; że Austrya widzi się przez to spowodowaną do reprezentowania sama jedna interesów niemieckich w łonie konferencyi. Podobne zawiadomienie przesłała Austrya podobno i do innych państw niemieckich. *Kreuzzeitung* polemizuje przeciwko temu wyłącznemu reprezentowaniu Niemiec przez Austryą. Związek niemiecki, powiada, Austryi do tego nieupoważnił, tém mniéj Prusy. *Kreuzzeitung* daje przez to do poznania, że to co Austrya w łonie konferencyj mogłaby względem interesów niemieckich postanowić, nieobowięzywałoby jeszcze ani Prus ani Związku, któremu zresztą, mocą traktatu austryacko-prusko-niemieckiego przyrzeczony był współudział w przyszłym kongresie pokoju. Mówiąc o *Kreuzzeitung*, nadmieniam, że powodem do zatrzymania kilku numerów tego dziennika, którycheście nie odebrali *), były zapewne sprawozdania z obrad Izby drugiéj nad otworzeniem kredytu na wydatki wojenne. Sprawozdania te były bardzo szczegółowe, mianowicie w oddaniu mów koryfeuszów stronnictwa krzyżowego, a ci nie wyrażali się bardzo ogłędnie, mówiąc o polityce Austryi. Lecz być też może, że powód był inny, może całkiem przypadkowy.

Izby miewają jeszcze posiedzenia, ale mało ważne; ostatnie będą dopiero w Wielki poniedziałek i wtorek. Ferye trwać będą tylko półtora tygodnia. Wielka część posłów, mianowicie z Izby „pańskiéj,“ już się rozjechała. Przed świętami nie będzie zapewne żadnéj ważnéj dyskusyi. Ostatnie obrady polityczne wyczerpnęły wszelkie zajęcie, resztę dobiły dzienniki, które dla szanownych posłów drugiéj Izby nie wiele okazały względów.

Wiosna nie chce do nas zawitać, słońca ani ujrzeć, zawczoraj mieliśmy śnieg i trochę mrozu, dziś wilgotno i mglisto, powietrze jeszcze całkiem zimowe. Sprewa zalała okolice, od 1830 r. woda nie stała tak wysoko, w sklepach pełno wody; przynajmniéj ulice czyste, bo codziennie zamiatane. Z początkiem przyszłego miesiąca będzie Berlin miał jeszcze jedną wygodę więcéj, któréj brak bardzo się czuć dawał, bo przypartemu fizyczną potrzebą na ulicy nie wiadomo było gdzie się podziać, aby uniknąć przypadku, któremu tylko małe dzieci podlegają. W stósownych miejscach na ulicach i placach urządzone będą gustowne domeczki, które zarazem przeznaczone będą na miejsca do przylepiania afiszów i plakatów.

Zwracam uwagę waszą na notę gabinetu pruskiego z dnia 2go b. m. przesłaną hr. Hatzfeld, posłowi pruskiemu w Paryżu, dla zainformowania go o sposobie myślenia gabinetu w sprawie pana Bismarka. Jest to głos godny mocarstwa pierwszego rzędu, czyniący zaszczyt p. Manteufflowi.

*) Numera te doszły nas nieco spóźnione. (P. R.).

Kraków 30 marca. Dziś o godzinie ¼ na 1szą w nocy, przybył koleją żelazną w przejeździe z Wiednia, J. C. Wysokość Arcyksiąże Karol-Ludwik i o godzinie 6téj z rana puścił się w dalszą podróż do Lwowa.

Wiedeń 28 marca. JCK. Ap. Mość najwyższém pismem własnoręczném z d. 25 lutego raczył zamianować rzeczywistego radzcę tajnego hr. Fryderyka Thun-Hohenstein tymczasowo przybocznym do spraw cywilnych i szefem wydziału cywilnego jlnego gubernatorstwa lombardzko-weneckiego w miejsce hr. Bernarda Rechberg-Rothenlöwen osobną missyą obdarzonego. (Hr. Thun był posłem w Berlinie aż do zastąpienia go przez hr. Esterhazego; hr. Rechberg pełni obowiązki posła prezydyalnego w Frankfurcie w miejsce jenerała bar. Prokesch-Ostena wezwanego do zasiadania na konferencyach wiedeńskich).

— Pomimo że N. Pan przed dwoma jeszcze miesiącami wysłał adjutanta swego fmp. bar. Kellnera do północnych obwodów Węgier, gdzie głód dokuczać już począł, i wesprzeć kazał potrzebnych sucharami ze składów wojskowych, a następnie zaś polecił zastępcy gubernatora Węgier fmp. hr. Leiningenowi wspierać biednych z zapasów wojskowych w razach koniecznych aby zapobiedz głodowi; wszelako gdy okazało się, iż po wielu miejscach tego kraju włościanie nie mają czém obsiać roli; przeto raczył podobnież fmp. hr. Leiningenowi zalecić, aby potrzebnym udzielono zapomogę potrzebnego na siewy zboża z zapasów na inne cele przeznaczonych, z zastrzeżeniem zwrotu po zbiorach.

— Czytamy w *Gazecie wiedeńskiéj*: Niektóre dzienniki doniosły były z Berlina, iż kr. pruski minister prezydent bar. Manteuffel miał był do Drezna jechać, aby mieć udział w naradach między Prusami, Bawaryą i Saksonią, które się tam odbywać miały w przedmiocie dalszego postępowania w polityce związkowéj. *N. Münch. Ztg* stanowczo temu zaprzecza, o ile ta wiadomość tyczyła się Bawaryi. Czy zaś w Dreznie odbywały się jakowe narady polityczne, tego ona nie wie. Bawarya jednak nie miała w nich udziału. (P. Manteuffel miał był jechać do Drezna w czasie pobytu tam króla pruskiego, ale nie pojechał. *P. R. Cz.*)

Niemcy.

Do *Gazety Szląskiéj* piszą z Berlina: Najważniejszą wiadomością, jaka tu krąży po kołach dyplomatycznych i wielką sprawia radość, jest zapewniany wypadek, iż w ostatnich dniach Prusy zbliżyły się do Austryi, co lubo nie doprowadziło jeszcze do porozumienia się całkowitego, wszelako utorowało drogę do pojednania się obu mocarstw niemieckich. Tak tu jak i w Wiedniu nabyto przekonania, że się nawzajem potrzebują, a rozdwojenie obu państw osłabia je, osłabia Niemcy, a jest korzyścią dla obcych. Mówią zarazem o ważnéj 1½ godzinnéj rozmowie jaką miał poseł austryacki hr. Jerzy Esterhazy z Królem w dniu 21 b. m. a w skutku któréj to zbliżenie nastąpiło. Oczywiście, że korespondent gazety nie wie o czem Król z posłem rozmawiał, i do tego się przyznaje, co wszakże mu nie przeszkadza do wyprowadzania wniosków z téj rozmowy.

— Cesarz Aleksander II nadesłał Królowi pruskiemu maskę zdjętą po śmierci z twarzy Cesarza Mikołaja.

— *Kor. Pruska* donosi o założeniu kwarantanny bydła na granicy Królestwa Polskiego z powodu silnie panującéj zarazy bydła w powiatach warszawskim, gostyńskim, włocławskim, łowickim, ostrołęckim, płockim i łomżyńskim.

Anglia.

Donieśliśmy już dawniéj o traktacie rosyjsko-amerykańskim tyczącym się zabezpieczenia praw żeglugi państw neutralnych, a nawet traktat ten podaliśmy w *Czasie*. Jeden z punktów jego mówi, iż zawezwane będą państwa do przystąpienia do jego warunków.

Obecnie *Korespondencya Pruska* donosi, że jak piszą z Washingtonu rząd Stanów Zjednoczonych nie wysłał jeszcze do Londynu noty z zawezwaniem Anglii, aby przystąpiła do tego nowego prawa morskiego, wszelako p. Buchanan poseł amerykański w Londynie zawiadomionym już przez swój rząd został, iż nota pomieniona nadejdzie niezadługo, i ma polecenie porozumieć się z gabinetem londyńskim w tym przedmiocie i przygotować go do przyjęcia przychylnie zapowiedzianéj noty. Jest to nowa trudność dla Anglii, bo w obecnéj chwili kiedy gotuje się wyprawa na Baltyk, o wolność żeglugi, bardzo nie w czas przypada.

— Wiadomo że Królowa angielska nakazała post i dzień uroczysty modłów i umartwień przez swoją proklamacyą, w przedmiocie czego *Times* napisał uwagi w długim artykule, z którego wszystkie prawie dzienniki powtarzają następujące ustępy:

„Dzień ten jest wyłącznie poświęcony modlitwie i umartwieniom, i w rzeczy saméj jesteśmy chłostani i upokorzeni tak, że nie mamy nic lepszego do czynienia nad zmianę konieczności w cnotę i starania się, aby upokorzenie obróciło się na korzyść. Doznajemy dwóch największych nieszczęść jakie tylko kraj dotknąć mogą. Wciągnieni jesteśmy w straszną wojnę, a utraciliśmy nietylko wszystkie najlepsze sposobności, ale nadto połowę wspaniałéj armii, dzięki nieporządkowi, którego się wstydzić winniśmy. Być w wojnie z małym czy z wielkim nieprzyjacielem, z szczęśliwém lub nieszczęśliwém powodzeniem, jest to już zawsze wielkiém nieszczęściem, a zwycięstwo, to tylko z dwóch złych mniejsze. Lecz nasza katastrofa obecna jest tak wielka, iż zdawaćby się mogło, że wszystkie nieszczęścia, będące następstwami różnych wojen, zebrały się w téj jednéj. Jeśli rozważemy odległości, liczbę wojska w niéj użytego, rozległość pola walki, naturę krainy gdzie się toczy wojna, wartość nieprzyjaciela, charakter antychrześciański, na wpół barbarzyński i głęboko zepsuty, sprzymierzeńca, któremu nieść pomoc jesteśmy przymuszeni; jeśli się weźmie na uwagę wątpliwości co do słuszności sprawy, któréj bronimy i ciemna zasłona rozpostarta nad ostatecznym wypadkiem tego sporu, wojna obecna jest nieszczęśliwszą od wszystkich innych, jakieśmy tylko kiedykolwiek prowadzić musieli.

„Zbytecznąby było rozciągać się nad trudnościami politycznemi i prywacyami indywidualnemi, jakie wojna ta ściągnie na nas i na nasze dzieci; czujemy już je aż nadto. Lecz najprzykrzejszą w téj wojnie i co właśnie w tym dniu winno być głównym przedmiotem upokorzenia naszego i pobożnego na nas samych zwrotu, jest ta myśl, że Anglia, jeśli uczciwie i sumiennie sądzić się zechce, wyznać będzie winna, że nie mniéj od swego przeciwnika postępowała gorąco i z zapałem w kolei zamiarów ambitnych, i w chęci powiększania swego torytoryum. Jesteśmy tak dalece u siebie ograniczeni i system nasz kolonialny i osadniczy jest taki, że lud angielski skazany jest raczéj na przyjmowanie nowych zdobyczy, aniżeli na staranie się o takowe. A jednakowoż opinia publiczna w Anglii podżega ciągle ducha ambicyi. Możemy to sobie tłumaczyć jak nam się podoba; lecz nie możemy dowieść naszym współzawodnikom, że nie idą za naszym przykładem, gdy zamierzają posuwać coraz daléj swe granice i pochłaniać stopniowo w swym tonie sąsiadów słabszych i mniéj cywilizowanych. Nie możemy w sobie ukrywać, że wystawność z jaką się popisujemy co do naszéj wyższości morskiéj i politycznéj, prowadzi nas bezprzestannie do mięszania się w sprawy mniejszych państw, gdy znajdujemy, że są źle rządzone, że ta chełpliwość wyzywa do współzawodnictwa potępiania godnego. Anglia musi się przyznać, że do wojny obecnéj wciągniętą została przez pewne interesa, pewne marzenia ambicyi i zdobyczy, pewne plany, które się spotkały z planami, o jakieśmy oskarżali naszego nieprzyjaciela. Lecz są jeszcze inne fakta, które nas upokarzają i zniżają w opinii publicznéj, tyczące się naszéj potęgi i naszéj dumy narodowéj, dla których staliśmy się przedmiotem pośmiewiska całego świata: prowadzenie wojny niedorzeczne, lekkomyślne i jak najgorsze. Opisy téj kampanii, potwierdzone tak jak są dzisiaj rezultatami z urzędowego śledztwa, dowodzą takiego stanu rzeczy, że każdy Anglik zaprawdę upaść na twarz winien przed tronem Wszechmocnego na znak pokory. Dowiedzioném jest obecnie, że wielki ten kraj oddawna rządzony jest przez władzę tak zwany rząd, który w administracyi naszych sił kładł jakby z umysłu względy na stopień, bogactwo, wpływy, przyjaźń prywatną lub stronniczą nierównie wyżéj od względów na dobro publiczne, na wielkie interesa stawione w wojnie na kartę, a powiedzmy także, iż kładł je wyżéj aniżeli cześć tego świętego imienia, w obec którego dziś się zgromadzamy. Ten zaś, kto piastując publiczną godność lub urodzony w położeniu, które mu nadaje władzę, nie ma na widoku tylko interes swój własny lub interes swego stronnictwa, zasługę zostawia bez nagrody i talenta odsuwa na bok, aby zwrócić wszelką korzyść na indywidua nie mające do nich żadnych tytułów lub bardzo małe tylko, ten dla swego kraju gorszy jest od zdrajcy. Ci co systematycznie starają się wynieść człowieka lub kilku ludzi, stronnictwo lub jedną klasę ze szkodą drugich, to nie są rządzący, ale są tyrany; ci co marnują miliony na co innego, jak na prowadzenie wojny z energią, są zdziercami; a kraj, który cierpi rząd z podobnych ludzi złożony, jest krajem niewolników, godzien najsroższych kar, których nie uniknie. Niechże więc każdy pokorny chrześcianin, każdy dobry patryota padnie dziś na kolana bądź w świątyni, bądź w swym własnym domu, a przejęty uczuciem pokory za kraj cały, niechaj więc błaga Boga, aby oczyścił kraj z téj tyranii, z tego niedbalstwa, z tego zepsucia, które osłabiło szansy obecnéj wojny; niechaj błaga Pana, aby go oświecił i prowadził w ciemnym labiryncie chromego i zepsutego systematu panującego w naszéj organizacyi wojskowéj; niech prosi Boga, aby nam dał rządzących śmiałych lecz z sercem prostém i prawém, jeżeli jeszcze takowych znaleść można w tym kraju, w tych chwilach twardéj próby; niech prosi Boga, aby nas wybawił od naszych najgorszych nieprzyjaciół, to jest od tych, jakich mamy wewnątrz kraju....

„Byliśmy pobici, sparaliżowani, zmasakrowani, wyśmiani nie przez Rosyan, lecz przez tych, co pomimo jawnéj nieudolności zmuszeni byli iść w zapasy z wadami złego systematu. Pewni jesteśmy, że na stu ludzi niema jednego, coby był dosyć ograniczonym i spodziewał się, że wojna ta ukończoną być może przez brak energii lub odwagi garnizonu sebastopolskiego, lub z powodu polityki wojennéj Rosyi. Zdrowy rozsądek wskazuje, że cała nasza nadzieja jest w użyciu ludzi zdolnych tak co do spraw rządu, jako téż i na czele armii i w obaleniu złego systematu, który nas poprowadził tam, gdzie się dziś znajdujemy.“

Rossya.

Dziennik urzędowy petersburgski ogłasza następny ważny ukaz Cesarza Aleksandra z 3go marca, kontrasygnowany przez ministra sekretarza stanu hr. Armfeld, a zapewniający Finlandyi wszystkie przywileje. Ukaz ten brzmi: My Aleksander IIgi Cesarz Wszech Rosyi, Wielki Książę Finlandyi, czynimy wiadomo wszystkim: Gdy ręka Opatrzności oddała nam w dziedziczne posiadanie Wielkie Księstwo Finlandzkie, potwierdzamy niniejszém wolność wyznania, zasadnicze prawa kraju, oraz przywileje tak, jak ich używają dotąd na mocy ustawy krajowéj, tak każdy stan tegoż Wielkiego Księstwa jak i wszyscy jego mieszkańcy, oraz chcemy te przywileje i ustawy stale i niezmiennie utrzymać.

— *Ruski Inwalid* pisze: Z rozkazu Cesarza Aleksandra zgromadzili się dnia 4go marca o godzinie 10éj rano wszyscy jenerałowie, sztab i ober-oficerowie gwardyjskich i grenadyerskiego korpusu w pałacu zimowym. O godzinie 11éj wszedł Cesarz i rzekł: „W zmarłym Cesarzu wszyscyśmy stracili naszego dobroczyńcę, ojca naszego; wszyscyśmy dotknięci wielką boleścią. Moja strata jeszcze większa, boleść moja jeszcze silniejsza. W pierwszych chwilach nieszczęścia jakie mnie spotkało, uczucia moje przedewszystkiém zwróciły się ku wam, ukochanym moim towarzyszom w służbie, aby podzielić się z wami moim smutkiem i pośpieszyć zakomunikować wam słowa naszego niezapomnianego dobroczyńcy, jako dowód jego miłości dla wiernych mu wojsk“.

Wtedy Cesarz raczył odczytać co następuje: „Dziękuję sławnéj wiernéj gwardyi, która ocaliła Rosyę w 1825 roku, oraz walecznym i wiernym: armii i flocie; błagam Boga, aby zachował w nich na zawsze toż samo męztwo, tenże sam duch, jakiemi się przy mnie odznaczały. Dopóki duch ten się zachowa, spokojność Państwa i zewnątrz i wewnątrz jest zabezpieczoną i biada wrogom jego“.

Przy ostatnich słowach Cesarz przeżegnał się i rzekł: „*daj Boże aby tak było*“.

Wszyscy obecni przeżegnali się; po sali przebiegły wyrazy: „*i będzie*“.

Potém J. C. Mość raczył czytać daléj: „Jam ich lubił jak dzieci swoje, starałem się jak mogłem, stan ich polepszyć; jeżeli nie we wszystkiém mi się powiodło, to nie dla braku chęci, ale dla tego, że albo nie potrafiłem coś lepszego wymyślić, albo nie mogłem więcéj uczynić“.

„Spodziewam się—rzekł przeczytawszy Cesarz—„że wyryjecie w sercach waszych te słowa: będą one wam przypominać wasze obowiązki względem pamięci zmarłego Cesarza, dobroczyńcy naszego. Rozstając się z wami jako głównodowodzący, nie rozstaję się z wami sercem: przeciwnie, teraz jesteście mi więcéj bliskimi, aniżeli byliście dawniéj. Wyście moja gwardya, zawszem was kochał i kochać was będę szczerze, jak dzieci. Nigdy was nie opuszczę. Wierzcie, że najszczęśliwszą epoką mego życia była ta, którą przepędziłem w waszych szeregach. Dziękuję wam całém uczuciem serca mego za waszą służbę i za wasze prawdziwe przywiązanie do mego zmarłego ojca i dobroczyńcy. Spodziewam się, jestem przekonany, że na zawsze zachowacie w uczuciach waszych to wdzięczne przywiązanie, a ono jest mi rękojmią, że nie ustąpimy na krok wrogom; obronim naszą ukochaną Rosyę, któréj my wszyscy, wy i ja, powinniśmy i będziemy służyć do ostatniéj kropli krwi naszéj, i tą tylko służbą możemy godnie uczcić pamięć zmarłego Cesarza naszego, za jego niewypowiedzianą troskliwość o dobro ojczyzny“.

Zagłuszające, nieustanne „ura!“ było odpowiedzią na te pamiętne słowa.

Przy oddaleniu się oficerów, Cesarz raczył przeżegnać wszystkich, wyrzekłszy: „bądźcie zdrowi, Bóg z wami“.

Do Petersburga przybyli dnia 15 marca: Wielka księżna Katarzyna Michałowna, oraz książę Herman Sasko-Wejmarski mający zlecenie od króla wirtembergskiego złożyć pisma spółubolewania z powodu skonu Cesarza Mikołaja i powinszowania wstąpienia na tron Cesarza Aleksandra. Umarł w téj stolicy d. 1go marca jenerał-porucznik hr. Grzegórz Kuszelew członek rady wojennéj.

— *Neue preus. Zeitung* zamieszcza odezwę do Rosyan najwyższego rządzącego Synodu, który, jak wiadomo, kieruje sprawami kościoła grecko-ruskiego w Rosyi. Podajemy treść tego długiego pisma i ważniejsze jego ustępy. Zdaje się, iż ta fanatyczna odezwa Synodu chce nadać i przywrócić obecnéj wojnie charakter wojny religijnéj, walki za prawosławną wiarę, który to charakter przemilczany lub mniéj wyraźnie objawiony jest w manifeście Cesarza i w okólniku hr. Nesselrodego. Może Synod pragnie skłonić Cesarza do wzięcia tego kierunku w polityce. Odezwa ta harmonizuje bardzo z przemową szlachty petersburgskiéj do Cesarza.

„W imie Ojca, Syna i Ducha Sgo, Amen. Na mocy łaski i władzy udzielonéj przez najwyższego Pasterza dusz Pana naszego Jezusa Chrystusa przemawia święty rządzący Synod do wszystkich Rosyan i do wszystkich prawowiernych dzieci prawosławnego rosyjskiego kościoła.“ Następnie, Synod błogosławi w imie Boga wszystkim dzieciom prawowiernego kościoła w obecnéj wojnie. „Wiadomo wam, mówi daléj, jak niesłusznie rozpoczęto wojnę z naszą ojczyzną, za to iż wielki Cesarz Mikołaj błogosławionéj pamięci, pełniąc swoją świętą powinność obrońcy wiary, żądał od porty ottomańskiéj przywrócenia i zachowania praw prawosławnego kościoła wschodniego, oraz zasłonienia naszych współwyznawców chrześcian od ciężkich krzywd w Turcyi im wyrządzanych. Wiadomo wam również, iż nieprzyjaciele krzyża znaleźli pomoc w dwóch zachodnich państwach, które się zowią chrześciańskiemi, a które w niczém od Rosyi nie obrażone, wtargnęły z ogniem i mieczem w jéj granice“. Daléj wylicza odezwa bezbronne miejsca na które nieprzyjaciel uderzył: Odessę i klasztor Solowiecki, a za co od Boga burzami na morzu Czarném i tysiącznemi chorobami ukaranym został. „Wrogowie nasi, rozgniewani tylko temi klęskami, gromadzą nowe liczniejsze siły, starają się swój bezprawny związek rozszerzyć, i gotują się do nowéj napaści na Rosyą. Dla jéj większego bezpieczeństwa koniecznem jest chwilowe uzbrojenie milicyi krajowéj. Ustami zmarłego pomazańca bożego wezwał Bóg naszą ojczyznę do nowych ofiar. Rosya nie szukała wojny, lecz wyzwaną została do walki. Niech się dzieje wola Pana — Bóg jest przeciwko sprawcy wojny“.. „Wierzymy i wyznajemy że Bóg, który ma serca królów w swojéj ręce i wiedzie je gdzie chce, skłoni i poprowadzi do dobra kościoła serce najjaśniejszego panującego nam Cesarza Aleksandra Mikołajewicza, będzie mu dopomagał, bronił i błogosławił“.... „Z tą wiarą i zaufaniem spieszcie kochane dzieci kościoła i ojczyzny pełnić wasze święte powołanie! Nie lękajcie się wrogów.. lecz ufni w Boga walczcie za waszych braci. (Nehem. 4 14). Nieprzyjaciele dumni z swéj potęgi idą nas, nasze żony i dzieci mordować. Musimy więc bronić siebie i praw naszych. Bóg wytępi w naszych oczach nieprzyjaciół naszych. (Mach. 3 20—22)..... „Przodkowie wasi pod wodzą wiekopomnej pamięci księcia Dymitra Dońskiego wyzwolili ruską krainę z pod jarzma niewiernych; pod przewodztwem Pożarskiego i Minina, ocalili prawosławną wiarę i prawowity tron. Wasi ojcowie pod naczelnictwem błogosławionéj pamięci Cesarza Aleksandra obronili ojczyznę przeciw niezliczonym wojskom obcych narodów. I was oczekuje równie święte powołanie, i wy godnie mu odpowiecie. Wy majętni ludzie! pełnijcie wasz uroczysty ślub niosąc Bogu, Carowi i ojczyznie wasze życie i majątek.... niech wasze zwycięzkie czyny przypomną narodom, iż duch Pożarskiego jest dziedzicznym duchem ruskiej szlachty. Niech was, mieszczanie wierni od niepamiętnych czasów świętéj wierze i panującemu, natchnie duch Minina, duch siły, poświęcenia i gotowości do ofiar dla spełnienia boskiego dzieła. Wy wieśniacy bierzcie broń dla obrony kościoła, tronu i ojczyzny!

„Pomnijcie wszyscy, że największym postrachem waszych nieprzyjaciół jest wasza prawa wiara, i wasze posłuszeństwo panującemu jak waszemu Bogu, posłuszeństwo waszym dowódcom i panom jak waszym ojcom, posłuszeństwo czyniące Rosyą zawsze potężną i silną.

„Ojcowie i matki! macie przed oczami przykład panującego domu: wielcy książęta pospieszyli z woli swych dostojnych rodziców na pole bitwy, aby bronić was, waszej wiary i waszych domów. Czyż wy wezwani przez Cesarza będziecie się wahać posłać tam dzieci wasze? Poprowadźcie je własnemi rękami.... Wy duchowni ojcowie, pasterze dusz, nauczajcie powierzone wam owieczki, że obecna wojna jest starą walką buntujących się książąt piekła przeciw władzy Chrystusa.... Błagamy Królowę niebieską o łaskę i opiekę, wszystkich Świętych o pomoc dla was prawowierni Rosyanie do spełnienia wielkiego i Bogu upodobanego dzieła.“

Królestwo Polskie.

Rada administracyjna Królestwa postanowiła: osoby niekorzystające z amnestyi, wyszłe za granicę z powodu rokoszu z r. 1831, których nieobecność w kraju świeżo odkrytą została, a mianowicie: 1) Józef Hube, b. profesor uniwersytetu Warszawskiego; 2) Karol Jasiński, który w niższym stopniu służył w drugim pułku liniowym piechoty; 3) Ernest Jungowski, rodem z m. Wielunia; 4) Ignacy Kruszewski, który służył w byłym wojsku Polskiém; 5) Józef Mazurkiewicz, b. urzędnik Kom. R. S. W. i D.; 6) Piotr Szmurło, b. podchorąży pułku 10go ułanów; 7) Emeryk Staniewicz, b. podporucznik; 8) Mateusz Zawadzki; ulegają karze konfiskaty majątku, bądź już zasekwestrowanego, bądź następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z dnia 2 (14) kwietnia 1835 roku wskazanych.

— Księżna Elżbieta Czernyszew, małżonka prezesa Rady Państwa, jenerała-adjutanta Jego Cesarskiéj Mości, przyjechała z Wiednia do Warszawy. Grünwald, jenerał-adjutant Cesarza, jakoteż von Seebach, fligel-adjutant, szambelan dworu sasko-altenburgskiego, wyjechali do Petersburga.

— Z powodu skonu Cesarza Mikołaja Igo, odprawione zostało wczoraj z zatwierdzenia feldmarszałka Księcia Warszawskiego, Namiestnika Królestwa, nabożeństwo tak w kościele archi-katedralnym i metropolitalnym św. Jana, jakoteż i drugich tutejszych rzymsko-katolickich kościołach. W kościele archi-katedralnym i metropolitalnym św. Jana, w obec feldmarszałka Księcia Warszawskiego Namiestnika Królestwa, celebrował JX. biskup Fijałkowski administrator archidyecezyi Warszawskiéj. Po nabożeństwie odczytany został przez JX. Białobrzeskiego, prałata kapituły metropolitalnéj, Manifest Najjaśniejszego Alexandra IIgo, Cesarza Wszech Rosyi Króla Polskiego, oznajmujący o skonie Mikołaja Igo i o wstąpieniu na tron Najjaśniejszego Alexandra II.

Turcya

W jednym z dzienników francuskich czytamy następujący list z Konstantynopola pod datą 14go b. m:

W Stambule pogoda już prawie wiosenna sprzyjać zaczyna bardzo operacyom sprzymierzonych i przewożeniu chorych. W ambulansach służba idzie bardzo regularnie, a szpitale przybierają rozmiary i administracyą, która odpowiednią będzie na wszelkie wypadki. Rząd turecki postępuje sobie z wielką wspaniałomyślnością i oddaje ciągle na ten użytek nietylko koszary, ale wszystkie bydynki publiczne.

Anglicy rekrutują i werbują z wielką energią i powodzeniem w Konstantynopolu i na prowincyach. Wysokość obiecanego żołdu i pewność wypłaty są przyczyny, dla których bardzo wiele Muzułmanów porzuca przesądy religijne i rasowe i staje pod sztandarami Albionu. Nowa ta mięszanina Muzułmanów i chrześcian pod rozkazami angielskich przywódzców wybornem będzie przygotowaniem do owego przyszłego połączenia ras w państwie Ottomańskiem, połączenia którego polityka zachodnia dokonać się niejako zobowiązała. W obec nieprzyjaciela i walcząc pod jednym sztandarem były raja zetrze niewątpliwie ów grzech pierworodny, który go piętnuje w oczach Muzułmanina i zdobędzie swe prawa do udziału we wszystkich godnościach cywilnych i wojskowych. Nie mylił się Sułtan Mahmud kiedy armią uważał za podstawę głównéj reformy i za narzędzie do otrzymania reform dalszych. Przyjęciem taktyki europejskiej i mundurów do naszych dosyć podobnych zapewnił jéj zasługę w wykonaniu rozpoczętego dzieła.

Żołnierz turecki przyjmuje z wielką powolnością zwyczaje, które go prowadzą do uznania, że przepisy Koranu pełne są przesądów i nieznośną przeszkodą w dopełnianiu obowiązków wojskowych. I tak gdy wdział buty i zapiął kamasze, spostrzegł się, że nie może już odprawiać tak-częstych obmywań poprzedzających modlitwy. „Nasz *fez*, czyli owa krymka czerwona, zostanie zmienioną, mówił mi niedawno jeden z poruczników tureckich, będzie miała kształt czapki“.—„Tém lepiéj, odpowiedziałem, przestaniecie być narażeni na cięcia pałaszy rosyjskich. Lecz czemużby nie miano także postarać się, aby was tak słońce nie paliło? Na to byłoby dosyć dodać daszek na trzy palce“.—„Zapewne, żeby to dobrze było.“ — „No, to weź nasz *kepi* itd. W rzeczy saméj owe *trzy palce* daszka, są niejako odległością ostateczną, która dziś jeszcze rozdziela żołnierza tureckiego od żołnierza francuskiego i angielskiego. Marszałek Saint Arnaud dawno to już odgadł. Mówił raz żartobliwie: „Nic nie brakuje Turkom, tylko, aby nakrycie głowy podobne było do naszego. Uratowani będą od dnia jak wdzieją na głowy, nasze kapelusze“.

Wszystkie klassy w Turcyi uczą się teraz języka francuskiego. Najwyżsi dygnitarze wertują *Telemaka*. Wszyscy czują, że nie dosyć jest umieć po turecku. Ruch naukowy i literacki lubo jeszcze bardzo mały, zdradza poczucie tego niedostatku, i obiecuje, nawet zapowiada szczęśliwą zmianę w wyobrażeniach. I tak syn głównego lekarza Sułtana, który się odznaczał dotąd przywiązaniem do zasad przeszłości, i należał do stronnictwa starowierców, wydaje w téj chwili historyą Sułtanów. Siódmy zeszyt już wyszedł. Chair-Ollah Effendi mało posiada język francuzki i wiele innych. Historya jego nie ogranicza się jak wszystkie inne poprzednie na wypadkach następców Osmana, ale opisuje także uwagi o panujących współczesnych chrześciańskich. Zapewne w dziele tém nikt nikt nie upatrzy filozoficznych i głębokich widoków, ale horyzont już rozszerzony, i niech tylko natrafi się umysł silniejszy, a wnet zniknie reszta przesądów i uprzedzeń w nauce historyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Z okazyi obliczenia podatku od papieru we Francyi za rok 1854, wykazało się, iż z większych dzienników paryzkich odbijano w tym roku w przecięciu dziennie: *La Presse* 40,000 egzemplarzy, *Siècle* 35,000, *Constitutionnel* 25,000, *Moniteur* 24,000, *Patrie* 18,000, *Pays* 14,000, *Débats* 9000, *L'Estaffette* 7000, *L'Univers* 3500, *Gazette de France* 2500.

— Z dniem 1 kwietnia linia telegraficzna włoska prze-

dłużoną będzie aż do granic Neapolu; ostatnia stacya będzie w Terracina.

— *Engl. Cor.* litografia zastępująca dziennikom niemieckim oryginalne sprawozdania z Anglii, pisze, że wspomniany po kilka razy tajemniczy plan Earla of Dundonald, za pomocą którego rzeczony Earl obiecuje zniszczyć Kronstadt, Sweaborg lub każdą inną twierdzę morską rosyjską, znalazł w oczach nowego lorda naczelnika admiralicyi lorda Wood dobre przyjęcie. Earl Dundonald obiecuje skończyć z Kronstadtem w 10 lub 11tu dniach i ku końcowi czerwca, gdzie liczy na najpiękniejszą pogodę, zabrać się myśli do tego dzieła.

— Jedno z humorystycznych pism londyńskich zamieszcza depeszę lorda Russella do lorda Palmerstona o stanie konferencyj wiedeńskich. Czytelnik się domyśli, że depesza ta jest zmyślona. W niéj opowiada między innemi lord Russell, iż hr. Buol doradził mu, aby wszedł na wieżę kościoła Ś. Szczepana, aby lepszy mieć *pogląd* na stosunki wiedeńskie. W skutku tego nabył lord Russell przekonania, że miasto Wiedeń *nie leży nad Dunajem*, ale nad rzeką Wiedeń, zwłaszcza że go o tém upewnił bar. Bourquenay, któremu wierzyć można, bo jest reprezentantem mocarstwa sprzymierzonego.

— Młody ekspedytor poczty w Antoninie pod Ostrowem w Poznańskiém dopuściwszy się nadużyć w urzędzie swoim, podłożył ogień w kancelaryi i w łeb sobie strzelił. Wszystkie papiery i książki pocztowe już zgorzały, kiedy przybieżono na ratunek.

— Przed niedawnym czasem pewien bankier frankfurcki wsiadł do wagonu pierwszéj klassy, w którym siedział już jeden podróżny. Ten ostatni rozmową swoją uprzejmą tak dalece ujął bankiera, że tenże obiecał go przedstawić swojéj córce w Wiedniu, która tam jest za mężem i dobrze się jéj powodzi. Podróżny podziękował bankierowi i dodał, że i on ma także córkę za mężem w Wiedniu, któréj się dobrze powodzi. „Za kim?“ zapytał spiesznie bankier. „Za Cesarzem Austryackim“ odpowiedział podróżny. Był to Książę Maksymilian Bawarski.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	I. od kr.	I. do zr	I. do kr.	II. Gatunku od zr	II. od kr.	II. do zr	II. do kr.	III. Gatunku od zr	III. od kr.	III. do zr	III. do kr.
korzec pszenicy zim.	—	—	16	45		—	16	30	—		15	52½
„ pszen jaréj	—	—	17	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta tutejsz.	—	—	14	30	—	—	13	45	—	—	13	30
„ jęczmienia .	—	—	11	30	—	—	10	15	—	—	—	—
„ owsa	—	—	7	—	—	—	6	45	—	—	6	30
„ wyki . . .	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	—	—
„ kukuru. star.	—	—	10	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukuru. now	—	—	12	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa . . .	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	—	—
„ tatarki . . .	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku let.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konicz. czer	—	—	58	—	—	—	55	—	—	—	—	—
cet. siana wagi krak.	—	—	1	15	—	—	1	—	—	—	—	45
„ słomy „	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	—
spirytusu gar. z opł. na 90% Tralessa	—	—	4	8	—	—	—	—	—	—	—	—
okowity gar. z opł. na 80% Tralessa	—	—	2	51	—	—	—	—	—	—	—	—
szumówki gar z opł. na 52% Tralessa	—	—	1	23	—	—	—	—	—	—	—	—
masła czystego gar.	—	—	4	15	—	—	—	—	—	—	—	—
jaj kurzych kopa .		—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. mar.	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. dub.	1	15	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
jedor tuczny sztuka	—	—	8	—	—	—	7	—	—	—	6	—
jędyczka „	—	—	5	—	—	—	4	—	—	—	3	—
gęś tuczna „	—	—	2	30	—	—	2	—	—	—	1	15
kapłon popr. „	—	—	2	—	—	—	1	30	—	—	1	—
para gołąbków mło	—	—	—	42	—	—	—	36	—	—	—	30
mąki tatarcz. miark	—	—	1	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ z kukurud. „	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
pencaku miarka . .	—	—	1	—	—	—	—	52½	—	—	—	48
mąki z pod krup. m.	—	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa d. 27 marca 1855.
Radca i referent Danek.

Delegowani obywatele: *A. Biasion.* *Antoni Masłowski*

Komissarz targowy Wesper. *Adjunkt Siermontowski.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 30go marca:* — Metaliki 5-procn. $82\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. 71. $\frac{5}{8}$ Metaliki 4-proc. $63\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $124\frac{1}{2}$. Londyn 12 kr. 4. — Paryż $144\frac{5}{8}$. Akcye Bankowe 1004. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —„ B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 30 marca. Bankn. aus. żąd. $90\frac{1}{2}$ płacą 90. — Pruski kurant żąd. 113 płacą 112. — Ruble sr. nowe żąd. $104\frac{1}{2}$ płacą $103\frac{1}{2}$. — Cwancygiery nowe ż. $114\frac{1}{4}$ płacą $113\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą 114. Imper. żąd. 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20\frac{1}{2}$. — 20-franki ż. $35\frac{3}{5}$ pł. $35\frac{1}{4}$. Listy zast. pol. żąd. $101\frac{1}{2}$ płacą 101. — Listy zast. gal. żąd. 95 pł. $94\frac{1}{2}$. Obligi Indemn. ż. 76 pł. $75\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski dnia 26 marca. Dukat holend. 5 złr. kr. 47. — Dukat ces. 5 złr. 52 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 5 kr. — Rubel ros. 1 złr. $57\frac{1}{2}$ kr. Talar pruski 1 złr. 54 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr 24 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z dn. 28 marca. Metaliki 82. — Nowa pożyczka $70\frac{3}{4}$. Akcye Banku wiedeńs. 1006. — Akcye kolei żelazn. półn. $195\frac{1}{8}$. — Agio od złota 29. — od srebra 26. — Oblig. uwoln. grunt. $73\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $87\frac{3}{16}$.

Kurs wrocławski z dnia 29 marca. Banknoty austr. $80\frac{5}{6}$ ż. — Bank. polsk. 90 ż. — Listy zastaw. polsk. dawne $90\frac{3}{4}$ ż. now. $89\frac{3}{4}$ d. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100\frac{1}{4}$ d. — dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{1}{3}$ ż. — Koléj Krakow. górn. Szląska $81\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 28 marca.

⁂ Drugi punkt załatwionym jeszcze nie jest. Będzie on przedmiotem siódméj konferencyi która się odbędzie jutro. Ograniczając wpływ Rosyi na żeglugę Dunaju, Austrya musi ją zabezpieczyć od przeszkód któreby tam później znaleść się mogły przez nacisk Anglii. Rosya może nieco tamowała handel Austryi przy ujściach Dunaju; Anglia będzie mogła go zniszczyć. *Gazeta tryestska* ostrzegała ciągle o tém niebezpieczeństwie. Zresztą Austrya miała dotąd sama wyłączne prawo czuwania nad wolnością żeglugi na Dunaju; jeżeli to prawo chce dzielić z innemi, słusznie pragnie ażeby się podział takowy z jéj interesami zgodził.

Depesza telegraficzna z Krymu odebrana dziś w poselstwie rosyjskiem donosi, że 14go b. m. kilka szwadronów kawaleryi tureckiéj zrobiło wycieczkę pod Eupatoryą i że zostały odparte. Trzy bataliony zuawów uderzyło na redutę Kamczatkę lecz bez skutku i ze stratą. Książę Gorczakow przybył 20go do Sebastopola.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29 marca. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że Królowa Wiktorya zaprosiła Cesarza i Cesarzową Francuzów, by ją odwiedzili. Cesarstwo spodziewają się wyjechać do Londynu w połowie kwietnia. Minister spraw zagranicznych Drouyn de Lhuys wyjechał wczoraj do Londynu, a potem udaje się do Wiednia do pomocy posłowi francuzkiemu baronowi Bourquenay.

Londyn 28 marca. Nadeszła z Krymu depesza lorda Raglana z dnia 17go b. m. nic niewspomina o większych zajściach między sprzymierzonymi i Rosyanami. Mniejsze utarczki kosztowały zarówno Rosyan jak i Francuzów wiele ludzi.

Morning Post organ Palmerstona mówi o konferencyach wiedeńskich, iż pierwsze dwa punkta z łatwością przyjąć się dadzą i zapewne przyjętemi już zostały, ale główna rzecz punkt trzeci wykaże dopiero, czy będziemy mieli pokój lub wojnę. Wszakże dziennik ten zwraca uwagę, iż punkta wszystkie są w tak ścisłym z sobą związku, iż przyjęcie dwóch pierwszych punktów nie jest jeszcze ich załatwieniem, dopóki cała sprawa ostatecznie rozstrzygniętą nie zostanie. Gdyby każdy punkt chciano szczegółowo przechodzić, sam punkt pierwszy zabrałby kilka tygodni, i mielibyśmy obraz zgomadzenia zajętego porządkowaniem drobiazgów, zanimby się jeszcze zgodzono na główne zasady.

Pressa która nas dziś sama jedna z dzienników wiedeńskich doszła, staje w obronie wczorajszego twierdzenia swego o zawieszeniu broni w Krymie, i mówi, że myśl onego nie była nawet obcą wodzom wojsk zachodnich. Na czémby *Presse* opierała swoje twierdzenie, tego niepowiada.

Z Krymu donoszą, iż 14go ogień sprzymierzonych rozpoczął się na nowo; dywizya egipska przybyła do Eupatoryi dla wzmocnienia korpusu Omera paszy. Korpus jenerała Paniutyna złączył się pod Eupatoryą z dywizyą jenerała Radziwiłła.

Między Turcyą i Piemontem zawarty został traktat na téj saméj zasadzie, jak ją przewidywało przymierze Sardynii z państwami zachodniemi.

W izbie niższej parlamentu angielskiego na posiedzeniu 26 marca wieczorem przyjęto w drugim odczycie bil stempla gazetowego 215 głosami przeciw 161.

Minister marynarki Wood mówił w Izbie niższej, iż blokada portów rosyjskich będzie utrzymywana z całą energią. Była to odpowiedź na mowy D'Israelego, Brighta, Bowyera i innych zarzucających rządowi słabe prowadzenie blokady. Palmerston zbijał głosy utrzymujące, iż pożyczka sardyńska jest rodzajem subsydyów.

Korespondent nasz berliński pisze nam, że mówiono w Berlinie o żwawym sporze między lordem Russellem i baronem Bourquenay na konferencyach wiedeńskich.

Ważniejsza jeszcze, o czém nam donosi, jest nadejście do Berlina noty francuskiéj zrywającéj układy między obu temi państwami, rozpoczęte przez jenerała Wedella. Notę rzeczoną miały podobno uprzedzić Prusy, zażądawszy po śmierci Cesarza Mikołaja odwleczenia układów, dopóki się niewyjaśni polityka Cesarza Aleksandra II. Gabinet francuski przemawia stanowczo i energicznie.

Izba pruska niższa odrzuciła wniosek przyjęty przez Izbę wyższą a żądający zniesienia artykułów 42 i 114 konstytucyi. O wniosku tym pisał nam nasz korespondent pod dniem 20 grudnia r. z. i do tego listu odwołuje się.

URZĘDOWE.

(355) Lizitations-Ankündigung. (3)

Am 12. April 1858 wird zur Verpachtung der sub N. 64 in der VI. Gemeinde der Stadt Krakau gelegenen so genannten obern Aerarial-Mahlmühle von neue Mahlgängen und einem Spizgange auf die Dauer von sechs Jahren und zwar vom 1. Juni 1855 angefangen bis Ende Mai 1861 bei der k. k. Bezirks-Verwaltung in Krakau im den gewöhnlichen Amtsstunden die Versteigerung abgehalten werden.

Der Ausrufspreis des einjährigen Pachtschillings beträgt 2388 fl. und das vor dem Beginne der Lizitation zu Händen der Lizitationskommission baar zu erlegende 10. perzentige Vadium 238 fl. 48 kr. CMze.

Wer nicht für sich, sondern für einen dritten lizitiren will, muss sich mit der Spezial-Vollmacht seines Kommittenten ausweisen.

Es werden auch schriftliche Anbothe angenommen. Diese müssen mit dem Vadium belegt sein den bestimmten Preisantrag nicht nur in Ziffern sondern auch mit Buchstaben, und zwar mit einer einzigen Zahl ausgedrückt enthalten, und es darf darin keine Klausel vorkommen, welche mit den Bestimmungen des Lizitations-Protokolls nicht im Einklange wäre, vielmehr muss darin die Erklärung enthalten sein, dass Offerent sich allen Lizitations-Bestimmungen unbedingt unterziehe.

Die schriftlichen versiegelten Offerte können vor der Lizitation bei der Krakauer k. k. Bezirks-Verwaltung oder am Lizitationstage, jedoch vor dem Schlusse der mündlichen Versteigerung der Lizitationskommission überreicht werden.

Nach Abschluss der mündlichen Versteigerung werden dieselben eröffnet und bekannt gemacht, worauf der Abschluss mit dem Bestbiether erfolgt.

Nach einmal abgeschlossener Lizitation wird kein nachträglicher Anboth mehr angenommen. Aerarial-Rückständler, Minderjährige, bekannte Zahlungsunfähige, dann jene, welche wegen eines Verbrechens aus Gewinnsucht in Untersuchung gestanden und verurtheilt, oder nur aus Abgang rechtlicher Beweise losgesprochen worden, endlich alle jene, die für sich selbst keine gültigen Verträge schliessen können, sind von der Versteigerung und Pachtung ausgeschlossen.

Die näheren Pachtbedingnisse können bei der Krakauer k. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden, und werden auch am Tage der Versteigerung bei Eröffnung der Lizitation öffentlich vorgelesen werden.

Von der k. k. galizischen Finanz-Landes-Direction.

Lemberg am 15. März 1855.

(346) Wezwanie edyktalne. (2-3)

CES. KRÓL. TRYBUNAŁ.
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na skutek wniesionego żądania przez pana Wincentego Darowskiego właściciela hipotecznego dóbr Mydlniki w gm. IV. okręgowéj wiejskiéj położonych, który ostatecznie ma sobie przyznany tytułem indemnizacyi za zniesione powinności włościańskie z dóbr pomienionych odnośnie do reskryptu c. k. Komissyi indemnizacyjnéj ministeryalnéj z dnia 21 listopada r. z. L. 1662 kapitał w ilości złr. 11,255 kr. 45 m. k. w obligacyach indemnizacyjnych, c. k. Trybunał upoważniwszy w dniu dzisiejszym zwierzchność hipoteczną do oddzieldnia funduszu indemnizacyjnego od gruntu dóbr rzeczonych w myśl §. 2. Najw. Patentu z d. 8 listopada 1853, jednocześnie wzywa wszystkich wierzycieli i prawa rzeczowe do dóbr powołanych Mydlniki mających, aby się w zakresie dni 60 najpóźniéj zaś do dnia 25 maja r. b. z prawami swemi do c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego pod rygorem skutków prawnych §. 13 i 21go rzeczonego patentu przewidzianych zgłosili i to w sposób §. 11 i 12tym tegoż patentu przepisany.

Osnowa powołanych wyżéj §§. jest następująca:

§. 11. Zgłoszenie może być uczynione ustnie lub na piśmie, obejmować powinno:

a) dokładne wyjaśnienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania (numer domu) zgłaszającego się, albo téż jego pełnomocnika, który w urzędową i według przepisów ustawy zdziałaną plenipotencyę zaopatrzonym być powinien;

b) ilość żądanéj wierzytelności hipotecznéj tak co do kapitału jako też zaległych procentów, o ile procentom tym służy równe prawo bezpieczeństwa hipotecznego, jak i kapitałowi;

c) wymienienie pozycyi hipotecznéj produkowanéj wierzytelności; — nareszcie

d) jeżeli produkujący zamieszkałym jest po za granicą juryzdykcyi sądu, przed którym odbywa się postępowanie, wymienienie osoby w tejże juryzdykcyi zamieszkałéj i do odbierania sądowych rozporządzeń umocowanéj, — w razie bowiem przeciwnym, rozporządzenia te produkującemu przez pocztę z takim samym skutkiem prawnym jak gdyby mu do rąk własnoręcznych wręczone były, przesłaneby być musiały.

§. 12. Produkcye czynione w imieniu bezwłasnowolnych, tudzież w imieniu gmin lub innych korporacyj, w imieniu funduszów zostających pod administracyą lub kontrollą publiczną w imieniu wreszcie fideikomissów i t. p. dopełnione być winny przez właściwych zastępców i organa, jakie według szczególnych obowięzujących ustaw istnieją.

§. 13. Kto w przepisanym terminie nie zgłosi się z produkcyą, będzie uważany tak jak gdyby na przeniesienie swojéj wierzytelności na kapitał indemnizacyjny w przypadającéj na niego kolei zezwolił. Nie zgłaszający się, taki nie będzie więcéj słuchanym i ulegnie skutkom, które w §. 21 na niestawających na terminie zawezwanych hipotecznych wierzycieli są postanowione. W razie sporu co do należności nieprodukowanéj wierzytelności, albo téż co do jéj pozycyi hipotecznéj, zastósowane będą przepisy §§ 37 i 38 Najwyższ. Patentu.

§ 21. Jeżeli wierzyciel należycie wezwany nie stawi się ani osobiście ani przez pełnomocnika, na ówczas będzie tak uważanym, jak gdyby na przeniesienie swéj wierzytelności na kapitał indemnizacyjny, w kolei pierszeństwa hipotecznego wynikającéj, wyraźnie zezwolił.

§. 27. Wierzyciel taki traci prócz tego prawo wnoszenia obron, lub użycia jakiego środka prawnego przeciw układom przez strony stawające w duchu § 5go Patentu z dnia 23go września 1850 r. zawartym pod warunkiem, że wierzytelność jego w kolei pierwszeństwa hipotecznego na kapitał indemnizacyjny przeniesioną, albo też według przepisu § 27go na gruncie zabezpieczoną zostanie.

W razie sporu o rzeczywistość wierzytelności, albo o jéj hipoteczną pozycyą, sąd postąpi sobie wedle przepisów §§ 37 i 38.

Środki prawne mające na celu usprawiedliwienie niestawiennictwa na Audyencyi nie mają miejsca.

Kraków 10 marca 1855 r.

Sędzia prezydujący *Brzeziński.*
Sekr. *W. Płonczyński.*

N. 1382. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (319-2-3)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na skutek podania p. Ludwika Helcla de Sternstein, w imieniu własném, tudzież współsukcessorów, a mianowicie: Anny z Helclów Bielskiéj, Julii z Helclów Hallerowéj, Antoniego Zygmunta Helcla, Józefa Helcla i Floryana Helcla wniesionego o ogłoszenie spadku po ś. p. Antonim Helclu ojcu składającego się z summ a mianowicie:

1) Na oberży po-Knocowskiéj z większéj summy wisząca w klassyfikacyi kwota złp. 2975.
2) Na domu pod L. 58 w gm. X. złp. 10,000.
3) Na domu pod L. 41 w gm. VI. złp. 6000.
4) Z wexlu Wernera 6000 złp. ta już niehipoteczna.
5) Na domu pod L. 312 w gm. III. M. K. złp. 4000.
6) Na domu pod L. 74 B. w gm. X. złp. 10,000.
7) U Berla i Fanny Meiselsów 8480 złp. już nie hipoteczna.
8) Na domu pod L. 46 w gm. VI. złp. 6000.
9) Na domu pod L. 152 w gm. VI. złp. 13,000.
10) Na dobrach Płoki złp. 20,500.
11) Na domu pod L. 14 w gm. VI. złp. 5500.
12) Na domu pod L. 85 B. i 209 gm. X. złp. 7000
13) Na dobrach Pawlikowice w Galicyi w cyrkule Bocheńskim złp. 3900, tudzież z gotowizny i ruchomości.

C. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku niniejszego, aby się z takowemi w terminie trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili wrazie bowiem przeciwnym spadek ten zgłaszającym się wyż rzeczonym osobom przyznany zostanie.

Kraków dnia 27 lutego 1855 r.

Sędzia prezydujący *J. Kopyciński.*
Sekretarz *W. Płonczyński.*

Neue Abonnements auf die in Wien erscheinende politische Zeitung

DIE DONAU

(Eigenthümer und verantwortlicher Redacteur: ***Ernest von Schwarzer***).

werden angenommen das ganze Jahr hindurch und zwar von 1. und 15. jeden Monats an.

Die Prenumeration. Beträgt durch die Post:		Insertion. Die 3 spaltige Petitzeile kostet:	
Ganzjährig	14 fl. — kr.	Bei 1maliger Einschaltung	6 kr.
Halbjährig	7 „ 20 „	2 „	5 „
Viermonatlich	5 „ — „	3 „	4 „
Dreimonatlich	3 „ 50 „	6 „	$3\frac{1}{2}$ „
Zweimonatlich	2 „ 35 „	12 „	3 „
Monatlich	1 „ 20 „		

Für besondere Zusendung der Abendblätter monatlich 20 kr.

Für Buchhandlungen, Fabriken, Aerzte, Apotheker, öffentliche Vergnügungen immer um 1 kr. weniger.

Das Journal erscheint täglich also auch Montags früh!

Für die Donaufürstenthümer durch die k. k. Posten vierteljährig 3 fl. 53 kr., halbjährig 7 fl. 46 kr., ganzjährig 15 fl. 32 kr.

Statt zu versprechen, was wier unserem Leserkreis bieten werden, wollen wir kurz anführen, was wir in den ersten (noch nicht vollendeten) drei Monaten des Bestehens unseres Journales gebracht haben.

Das Morgenblatt

enthielt immer telegraphische Depeschen, ferner die ganz Oesterreich betreffenden ämtlichen Nachrichten, längere und kürzere Mittheilungen aus Wien, Auszüge aus dem Reichsgesetzblatt, militärische Verordnungen, gerichtliche Entscheidungen, Gemeinnütziges, Humanistisches etc.

Original-Correspondenzen aus dem Auslande, namentlich: Berlin (zwei Correspondenten), Breslau, München, Frankfurt a. M. (zwei Correspondenten), Paris (drei Correspondenten), London (drei Correspondenten), Genua, Turin, aus dem Königreich Polen, von der russischen Grenze (zwei Correspondenten), von Constantinopel, Bukarest, Jassy, Botuschany, Braila, Galacz, Varna, Smirna, New-York dann Bericht eigenen Berichterstattern in der Krim und in Kleinasien.

Den *Wiener Local-Nachrichten* schliesst sich ein täglicher Bericht über die „Naturgeschichte des Tages," der vollständige Börsencurs, Verschiedenes aus allen Gebieten des Lebens, endlich eine ausführlich bearbeitete, zum grossen Theile auf Originalberichte gestützte Uebersicht alles Desjenigen an, was Landwirthschaft, Handel, Industrie und Verkehr betrifft.

Das Abendblatt

bringt ausser den telegraphischen Depeschen eine von raisonnirenden Bemerkungen begleitete gedrängte Uebersicht der bis $1\frac{1}{2}$ Uhr Mittags eingelaufenen Neuigkeiten, die amtlichen Nachrichten, Ernennungen, Beförderungen etc., kleine Nachrichten über Kunst, Literatur, sociales Leben, Feuilletons, den Schlusscurs der Wiener Börse nach 1 Uhr, meteorologische Beobachtungen von Mittags 12 Uhr desselben Tages, einen Theateranzeiger, Auszüge aus dem Amtsblatte der Wiener Zeitung, der Fremden- und Todtenliste Wiens.

Die Beilage und das Feuilleton des Morgen- und Abendblattes

enthielten allgemeine politische Betrachtungen, Beiträge zur Länder- und Völkerkunde, so über Albanien (v. Fallmerayer), aus der Moldau und Walachei, aus Siebenbürgen, Oberösterreich, dem Sentisgebirge (v. F. v. Tschudi), aus England, Russland, China, Ostindien und Amerika (v. P. Neumann in München); Ethnographisches; historische Rückbliche, Nekrologe (Leon Faucher, Gf. Mailath, J. Kaminski, Gerard de Nerval, Jos. v. Würth, Gf. Teleki, Kaiser Nikolaus, C. J. Gauss, Dupont de l'Eure, Don Carlos), ferner strategische Skizzen, den Feldzug in der Krim betreffend.

Die Rechtswissenschaft wurde vertreten durch selbstständige Aufsätze und Besprechung bedeutender juridischer Werke, Nationalökonomie durch Betrachtungen über Bankwesen, Industrie-Ausstellungen und statistische Darstellungen des Handelsverkehrs einzelner Länder. In gleicher Weise fanden auch andere Wissenschaften firme, ihre angemessene Würdigung.

Aus dem Gebiete der Naturwissenschaft brachte die „Donau" eine Reihe zusammenhängender Skizzen: „Das Leben in der Natur," welche fortgesetzt werden, geologische und geognostische Abhandlungen (so das Donaureich von Bernh. Cotta), Bemerkungen zur Meteorologie und Miscellen aus allen Gebieten der physikalischen Wissenschaften.

Besondere Beachtung wurde der Literatur aller Nationen mit besonderer Rücksicht auf die österreichischen Volksstämme zu Theil, wie aus den allgemeinen deutschen, dann österreichischen Literaturbriefen, den Aufsätzen über magyarische, slovenische Literatur, und aus den regelmässigen Monatberichten über die wissenschaftlichen, literarischen und künstlerischen Leistungen und Bestrebungen der einzelnen Provinzen zu ersehen ist.

Nicht minder wurde die bildende Kunst in Besprechungen der Kunstaussellungen und Werken der Achitektur, ferner Schauspiel und Musik durch kritische Besprechungen des Neuesten auf diesen Gebieten durch anerkannte Federn erschöpfend behandelt.

Die Unterhaltungslectüre fand Beachtung in mehreren kleinen Erzählungen, Lokalskizzen, Humoresken, die „Woche," durch picante Anekdoten und andere interessante Kleinigkeiten aus dem Leben und der Tagesgeschichte.

Aus diesen flüchtigen Zügen dürfte das der „Donau" zu Grunde liegende System deutlich genug erkennbar sein; aber erst das mit dem Schlusse jedes Semesters erscheinende ausführliche Sachregister wird den reichen Inhalt des ganzen Journals ausweisen und dasselbe zu einem werthvollen Nachschlagebuch gestalten. Nicht wenig dürfte das Unternehmen dadurch gefördert worden, dass das ganze Geschäft, dessen einzelne Theile, Redaction, Setzerei, Druckerei, Administration, Expedition etc. in verschiedene Locale zerstreut waren, im Laufe des Monats April in zwei nebeneinander stehene und verbundene Häuser: Stadt, Universitätsplatz Nr. 758 und 759, zusammengezogen wird; es sind ferner Anstalten getroffen, dass durch Aussendung mehrerer Redactions-Mitglieder, durch neue Aufstellung von telegraphirenden und correspondirenden Berichterstattern, Anschaffung gediegener Hilfsquellen, das Neueste und Wichtigste auf das schnellste besorgt und dadurch der weite Kreis der allgemein nutzbringenden Thätigkeit, welchen sich die von allen hemmenden Privatrücksichten freie Redaction gezogen hat, immer mehr abgerundet werde.

☞ Herr Friedrich Uhl, durch seine Schriftstellerischen Leistungen auch in Ungarn vortheilhaft bekannt, hat seine Rundreise in Ungarn und Siebenbürgen angetreten und weilt gegenwärtig in Pest; andere Redactionsmitglieder sind bereit, die Pariser Industrie-Ausstellung und beim Eintritt der besseren Jahreszeit verschiedene Gegenden der Monarchie zu bereisen.

Redactions-Bureau:
Augustinergasse N. 1157. (343--3)

Expeditions- und Ankündigungs-Bureau:
Neuburgergasse N. 1111.

Ostrzeżenie.

Wyczytawszy w Krakowskim Dzienniku *Czas* z dnia 12 września r. z. N. 207 i następne, że apteka pod Hipokratesem donosi Publiczności, iż zawiązawszy stosunki podejmuje się dostawiać po niższych cenach i w większych partyach prawdziwych angielskich proszków Seidlizkich (Seidlitz Powders) z winietą i adresem pp. Shuttleworth, Stamper 140 Leadenhall Street w Londynie; tudzież w numerze 40 tegoż dziennika z dnia 20 lutego r. b. i późniejszych ogłoszeniach, któremi chce utwierdzić prawdziwość podrabianych przez siebie proszków Seidlizkich podszywając się pod naszą firmę, widzimy się przeto zmuszeni oświadczyć niniejszém Publiczności, że rzeczona apteka nigdy nie zostawała z nami w żadnych stosunkach i że nie ma prawa używać naszéj firmy do fałszowanych proszków Seidlizkich, za których szkodliwość żadnéj nie bierzemy na siebie odpowiedzialności w razie uszczerbku zdrowia tych osób, które używają proszków Seidlizkich z apteki pod Hipokratesem w Krakowie.

Darby & Gosden
następcy panów
Shuttleworth & Stamper
(333-2-3) 140 Leadenhall Street w Londynie.

☞ Pracownia artysty malarza **Mikołaja Strzegockiego** znajduje się przy ulicy Floryańskiéj Nr. 521 na pierwszém piętrze w domu W. P. Antoniego Schwartza. (271-9-10)

Poszukuje się dzierżawa

w średnim rozmiarze gospodarstwa, rachując mniéj więcéj od 400 do 500 morgów ziemi ornéj wraz z łąkami tak w Wielk. Ks. Krakowsk. jak w Królestwie Polskiém jak niemniéj w Galicyi, przeto ktoby sobie życzył wchodzić w podobne interesa raczy się zgłosić do *Drukarni Czasu* przy ulicy Szczepańskiéj pod L. 369 osobiście lub listownie franko, gdzie może być zainformowany o rzeczywistości dzierżawy lub o wchodzenie pomniejszych posiadłości gruntowych do kupna.

☞ Termin dzierżawy lub kupna początek wiosny 1855 roku. (316-4-6)

Obwieszczenie.

☞ Na gościńcu przy miasteczku **LIMANOWY**

znaleziono 70 fl.

M. K., wzywa się więc właściciela, aby się po takowe z prawem przepisanemi dowodami w **dominium Łososiny** górnéj zgłosił.

(350-2-3) *J. Żuławski.*

(331) POSZUKIWANE SĄ (4)

ORGANY

w wartości 220 fl. m. kon. do kościoła Łączkowskiego w obwodzie Tarnowskim, chcący takowe sprzedać zechce się zgłosić franco do podpisanego, ostatnia poczta Dembica.

X. M. Janiczak.

N. 133. **RADA OGÓLNA** (347-1)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Gdy z powodu szczęśliwych urodzin dostojnéj arcyksiężniczki Zofii córki Najjaśniejszéj Cesarzowéj Austryi, piekarz i obywatel p. Merkert Kilian, ofiarował w dniu 8 marca r. b. dla domu ubogich bochenków chleba sztuk 200, przeto Rada ogólna poczytuje sobie za miły obowiązek w imieniu ubogich starców, kalek i sierot, jéj pieczy powierzonych, czcigodnemu dawcy wynurzyć publiczne podziękowanie.

Kraków dnia 18 marca 1855 r.

Prezes *K. Hoszowski.*
Sekretarz *J. Głębocki.*

KOMITET OCHRON
dla małych dzieci w Krakowie.

W myśl objawionéj woli Najjaśniejszego Pana, aby poddani JC. Mości okazanie uczuć swoich z powodu szczęśliwego narodzenia Cesarskiego dziecięcia w uczynkach miłosiernych dla ludzkości uczynili, postanowił Komitet ochron małych dzieci w Krakowie na dniu 15 marca 1855 otworzyć czwartą ochronę na Stradomiu, i takową w jak najkrótszym czasie zaprowadzić. Pragnąc zaś trwale przywiązać do niéj pamięć, iż jest wynikiem uczuć wzbudzonych szczęśliwym wypadkiem, jak razem i czci dla Najjaśniejszéj Monarchini — postanowił łącznie nadać téjże ochronie nazwisko Elżbiety, patronki Najjaś. Pani, aby pod tém godłem wzywać błogosławieństwa tak dla Najjaśniejszéj dzieciny, jak i dla poczynającéj się czwartéj ochrony — podaje niniejszą uchwałę do publicznéj wiadomości, w nadziei: że Szanowna Publiczność zechce wesprzeć swemi ofiarami to postanowienie Komitetu, jako urzeczywistniające myśl i życzenie Najjaśniejszego Pana.

Opiekun główny prezydujący *Ludwik Rulikowski.*
Opiekun sekretarz *Albin Dunajewski.*

Kraków dnia 20 marca 1855. (317--3)

☞ W Słupcu nad Wisłą w obwodzie Tarnowskim jest **Buchaj** czystéj rasy holenderskiéj 3chletni do pozbycia. Ktoby sobie życzył nabyć go raczy się zgłosić do ekonoma p. Włoszczańskiego w Słupcu, ostatnia poczta *Mielec.* (341-1-3)

Ogród z łąką obejmujący do 4ch morgów pod N. 240 g. VIII zwany *Blich*, jest z wolnéj ręki do sprzedania; bliższą wiadomość powziąść można pod N. 232 na 2giém piętrze przy ulicy Grodzkiéj. (363-1-3)

ALOJZY SCHWARZ

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 225/6 odebrał nowy transport **kapeluszy męskich** oraz i **parasolki** w najświeższym guście, które po cenie najumiarkowańszéj sprzedawać będzie. (335--3)

Podpisany ma honor zawiadomić interesowaną publiczność, iż u niego w **Jatkach Rzeźniczych** N. **28** codziennie od godziny 6téj rano do godziny 6téj wieczór poczynając od dnia 2go kwietnia r. b. dostać można w **doborowych gatunkach** wszelkich

WĘDZONYCH SZYNEK
wieprzowych i cielęcych

w różnych gatunkach, a dla wygody mniejszych familij nawet **od 7 do 30 fnt.** ważących, **wędzonek różnych** i tak zwanych **keiserfleisch** po **cenach** od **20** do **24 kr.** mk.
kiełbas wędzonych krajanych polskich funt po 27 kr. — także
kiełbas siekanych wędzonych funt po 24 kr.
ozorów wołowych wędzonych
i **głowizny.**

Co zaś do **kiełbas**  krajanych tak zwanych **polskich,** podpisany w wyrobie takowych dołoży szczególniejszego starania i doboru najcelniejszego mięsa wieprzowego, które tak są dobrze wędzone i uprawione, iż i najdłużéj przechowywane być mogą, nawet w największém gorącu — unikając jedynie miejsc wilgotnych — za trwałość których i dobroć podpisany szczególniéj zaręcza; — toż samo odnosi się do wyprawy szynek i innych wędlin.

(362-2-3) ***Jan Armułowicz.***

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

W sobotę dnia 31 marca, na powszechne żądanie po raz drugi *Wilchelm Tell*, wielka romantyczno-historyczna opera Rosyniego, podług dzieła Szylera.

W niedzielę dnia 1go kwietnia o godz. $7\frac{1}{2}$ w wieczór *Stworzenie świata*, wielkie oratoryum w dwóch oddziałach przez Haydena.

An den P. T. Handelsstand.

Eine auswärtige Fabrik beabsichtigt ihre Geschäftsverbindungen in Galizien und in der Bukowina zu erweitern und zu diesem Zwecke **Commissions-Dépôts** ihrer verschienenen **absatzfähigen** und **leicht verkäuflichen** k. k. Allerh. privilegirten Artikel in folgenden, mit ihren Erzeugnissen bisher noch nicht versehenen Städten, unter *günstigen*, mit *keinerlei Risico für die betreffenden Uebernehmer* verbundenen Bedingnissen zu errichten, und zwar in:

Alt-Sandec,	Brzezan,	Gorlice,	Leżaysk,	Podgorze,	Sereth,	Wieliczka,
Andrychau,	Buczacz,	Grodek,	Lubaczow,	Przeworsk,	Sniatyn,	Wissnitz,
Auschwitz,	Busk,	Halicz,	Mariampol,	Radimno,	Starasol,	Zalocze,
Belz,	Chrzanow,	Jaslo,	Mikulince,	Radautz,	Staremiasto,	Zator,
Biecz,	Dembica,	Krasiczyn,	Mogila,	Rohatyn,	Stryj,	Zbaraz,
Bobrka,	Drohobycz,	Krosno,	Myslenice,	Rozdol,	Suczawa,	Złoczów,
Bolechów,	Dukla,	Kuty,	Neumark,	Sandec,	Trembowla,	Żołkiew,
Bohorodczany,	Dynow,	Landskron,	Piwnicza,	Sanok,	Tysmienica,	Żywiec.

Hierauf reflectirende *solide Kaufleute* in den genannten Städten, die ein offenes Verkaufsgewölbe in guter Geschäftsgegend ihres Ortes haben und sich auf respectable Häuser beziehen können, bleiben ihre gef. Offerten mit Angabe ihrer Branche und seit wann die Firma besteht, unter der Chiffe **A. Z.** an die löbl. *Administration des Czas in Crakau* baldigst franco einzusenden. (344-1-3)

Paris, le 3 mars 1855. (337-2-3)

Nous Soussignés déclarons par le présent que pour toute l'Allemagne et toute l'Autriche personne que monsieur ***Eduard Ludéwig,*** libraire et éditeur du journal de modes des dames „l'IRIS" n'a le droit d'édier et de publier les gravures de modes des dames, les planches de lingeries et de tapisseries etc., qui paraissent dans nos ateliers, et nous donnons par cet acte plein pouvoir à monsieur ***Ludéwig*** de faire valoir les lois pénales, et de poursuivre devant les tribunaux contre quiconque entreprendra de faire faire, soit en Allemagne, soit en Autriche, des copies de nos gravures, planches et tapisseries originales.

L'administration de la société des journaux de modes réunis.

Wir senden diese Erklärung voraus, nicht nur um unser Eigenthumsrecht an den Original-Pariser Kunstbeilagen gegen massloses Ueberhandnehmen von Copien und Nachsichten zu schützen, sondern insbesondere um die hochverehrte Damenwelt zu verständigen, dass die reizenden Costüme- etc., Ideale *der vereinten, bestrenomirten Modenjournale in Paris* ☞ **nur allein durch die Damenzeitung „IRIS"** in den österreichischen Kronländern und in ganz Deutschland verbreitet werden können. Zugleich laden wir zur Erneuerung der Pränumeration höflichst ein auf die Monate April, Mai und Juni

II. Quartal **VII. Jahrgang.** 1855.	CM. Preise:				
	Ausgabe N. 1	jede Woche durch Post:	3 fl. 30 kr.	durch Buchhandel	3 fl.
	„ N. 2	ebenso	2 fl. 30 kr.	ebenso	2 fl.
	„ N. 3	ebenso	1 fl. 30 kr.	ebenso	1 fl.

„IRIS" erscheint 4 Mal im Monat, und bringt jährlich 48 col. Costümbilder (über 200 Damen- und Kindermoden), 24 col. Tapisserien und Lingerien (über 150 entzückende Strick- und Tupfmuster, Mantillen, Hüte, Krägen etc.), 32 Doppel-Musterbogen (über 1000 Zeichnungen, 60 Patronen etc., 48 Mappen (über 500 weibliche Kunstarbeiten, Hauswirthschaft, Toilettenarzt etc.) 77 Bogen Unterhaltungslectüre., Anzeiger etc., Musterkarten von Stoffen, Prämien von Büchern und Kunstsachen etc. etc. in der Ausgabe N. 1. Dasselbe in N. 2, wo jedoch 16, so wie dasselbe in N. 3, wo jedoch 56 col. Kunstblätter weniger beigegeben sind.

Das I. Quartal l. J. ist in der nöthig gewordenen *zweiten Auflage* nun wieder vollständig zu haben.

Die mit 1855 eröffnete „Academie der Damen" (Preisaufgaben, begleitet von werthvollen Prämien) erfreut sich im *In- und Auslande* einer so lebhaften Theilnahme, dass wir solche in abwechselnder Form auch ferner mit Vergnügen in jedem Quartale fortsetzen werden.

Jede Buchhandlung nimmt Bestellungen auf diese *elegante, reichhaltigste und billigste Moden-, Muster- und Frauenzeitung* an und empfiehlt sich insbesondere: ***Julius Wildt*** in Krakau und ***Pellar*** in Rzeszow.

Wem jedoch **an schnellerem Empfang** (wöchentlich durch Briefpost) gelegen ist, wolle Anmeldung und Pränumerations-Betrag franco direct adressiren an die **Administration der IRIS in Graz.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Resum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
29	2	331'''22	+ 1°0	76 7%	ppnwschodni średni	pochmurno		+ 1°0	− 0°3
„	10	331 21	— 0 3	77 5	„ „	„	śnieg		
30	6	331 66	— 1 6	95 4	północny słaby	„	„		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. — w Drukarni Czasu. — *Czapliński Antoni,* rządzca drukarni.